



Alicja Jeznach  
Uniwersytet Warszawski

## *Zajęcia z edukacji seksualnej nie istnieją. Istnieją lekcje WDŻ-u. Polska edukacja seksualna z perspektywy młodych dorosłych*

### **Abstrakt**

Artykuł jest próbą przybliżenia stanowiska młodych dorosłych wobec polskiej edukacji seksualnej, która – pomimo europejskich zaleceń – wciąż pozostaje na niezadowalającym poziomie. Dane zebrano w celu zobrazowania stosunku młodych dorosłych do oferowanej im niegdyś edukacji seksualnej, jak i ukazania związanych z nią doświadczeń. Wyniki badania przeprowadzonego przez autorkę artykułu sugerują, iż postulowane przez respondentów źródła edukacji seksualnej nie pokrywają się z tymi, z których faktycznie czerpali wiedzę. W związku z tym postanowiono przyrzeć się edukacji seksualnej prowadzonej (bądź nie) w polskich szkołach i domach. Uzyskane rezultaty mogą stanowić cenną wiedzę dla osób lub organizacji zajmujących się tą problematyką. Poruszone w artykule kwestie mogą wyznaczyć kierunki dalszych badań, które pozwolą lepiej zrozumieć istotę problemów związanych z edukacją seksualną i wdrożyć odpowiednie działania mające na celu jej poprawienie w Polsce.

### **Słowa kluczowe**

cielesność, edukacja seksualna, młodzi dorośli, seksualność, wychowanie do życia w rodzinie

*Sex education classes do not exist. There are family life education lessons.*

*Young adults' perspective on the Polish sex education*

### **Abstract**

The article is an attempt to present the young adults' position on Polish sex education, which – despite the European recommendations – still remains at an unsatisfactory level. The data were collected to illustrate the attitude of young adults to the sex education that was once offered to them, as well as the experiences related to it. The results of the study conducted by the author of the article suggest that the sources of sexual education postulated by the respondents do not coincide with those from which they had actually drawn their knowledge. Therefore, it was decided to investigate the sex education, conducted (or not) in both Polish schools and homes. The following results may constitute valuable knowledge for people or organizations dealing with this issue. The topics discussed in the article may set the directions for further research that will allow us to better understand the essence of problems related to sexual education and to implement appropriate actions to improve it in Poland.

### **Keywords**

carinality, sex education, young adults, sexuality, family life education

## Wprowadzenie

Edukacja seksualna dzieci i młodzieży od lat wywołuje w Polsce ogromne kontrowersje. Emocje wzbudza próba odpowiedzi na kluczowe pytania z nią związane – o wiek rozpoczęcia nauczania, podmioty odpowiedzialne za dostarczanie wiedzy, zakres przekazywanych informacji, przewidywane efekty uczenia się i w końcu – o potrzebę edukacji z zakresu ludzkiej seksualności oraz sposoby jej uzasadniania. Jak wskazują wyniki badań przedstawione w komunikacie Centrum Badania Opinii Społecznej (2019), 84% Polaków uważa, że „przekazywanie w szkole dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka jest potrzebne”. Przytoczone stwierdzenie jest dość zdawkowe i z pewnością nie ukazuje całego szeregu wątpliwości, szeroko dyskutowanych w sferze publicznej. Wskazuje jedynie na deklaratywne poparcie respondentów dla edukacji seksualnej<sup>1</sup>. Sama aprobata nauki o seksualności człowieka nie jest jednak wystarczająca dla stworzenia dostępu do powszechnej, rzetelnej i wszechstronnej edukacji seksualnej. Jej stan w Polsce można by określić mianem chaosu. Podstawy tej tezy zostaną przedstawione w niniejszym artykule.

Aby przybliżyć skalę problemu i dobrze go opisać, warto sięgnąć po raport Instytutu Badań Edukacyjnych (2015), sprawdzający poziom wiedzy o rozwoju psychoseksualnym człowieka. Wykazał on alarmujące braki w podstawowej wiedzy z tego zakresu u polskiej młodzieży. W opisywanym badaniu uczestniczyli 18-latkowie, a przygotowane dla nich zadania nie wykraczały poza podstawę programową przewidzianą dla przedmiotów przyroda, biologia i wychowanie do życia w rodzinie. Co więcej, respondenci potwierdzili, że wybrane bloki tematyczne były omawiane w szkole. Dotyczyły one budowy ludzkiego ciała, metod zapobiegania ciąży oraz chorób przenoszonych drogą płciową. Uzyskane przez IBE wyniki wymagają głębszej refleksji. Jednymi z bardziej skłaniających do myślenia są przeświadczenia młodych dorosłych o tym, że prezerwatywy całkowicie wykluczają możliwość zarażenia chorobami wenerycznymi (według ponad połowy badanych osób), stosunek przerywany stanowi niezawodną antykoncepcję (dla co trzeciego respondenta), podczas seksu oralnego nie można zarazić się chorobami przenoszonymi drogą płciową (zgodnie z odpowiedziami jednej trzeciej kobiet i jednej czwartej mężczyzn),

---

<sup>1</sup> Pytania, które podzieliły ankietowanych na niemalże równoliczne grupy, odnoszą się do optymalnego wieku rozpoczęcia edukacji seksualnej. Ze stwierdzeniem „Im wcześniej zaczniesz mówić dzieciom o seksie, tym lepiej będą przygotowane na rozpoczęcie życia seksualnego” nie zgodziło się 47% badanych (wobec 45% za) (CBOS, 2019). Problematiczne w tym przypadku mogło być słowo „wcześnie”, rozumiane odmiennie przez poszczególnych respondentów. Według ankietowanych odpowiednim okresem na wdrożenie nauki o seksualności człowieka jest przedział wiekowy między 10. a 14. rokiem życia – 45% badanych opowiedziało się za siódmą–ósmą klasą szkoły podstawowej, a 41% za klasą czwartą–szóstą. Kontrowersje wzbudza również zakres tematyki poruszanej z dziećmi na lekcjach edukacji seksualnej – połowa badanych popiera wprowadzenie do szkół kwestii LGBT+, podczas gdy druga połowa jest temu przeciwna lub nie ma zdania w tej sprawie.

lub fakt, iż ankietowani nie potrafią przyporządkować wybranych narządów układu rozrodczego (jajnik, jajowód, macica, penis, nasieniowód, jądro) do pełnionych przez nie funkcji (bezbłędnie zadanie to wykonało 14% kobiet i 9% mężczyzn). Ponadto najlepszą wiedzę wykazali się badani, którzy nigdy nie uczęszczali na lekcje wychowania do życia w rodzinie. Podobny wniosek wysunęła Pracownia Realizacji Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego (Izdebski, Ostrowska, 2003). Przeprowadzone przez nią badanie wykazało, że przed rozpoczęciem zajęć wychowania do życia w rodzinie 90% uczniów akceptowało używanie prezerwatyw, a po odbyciu kursu odsetek ten zmalał do 82%. Być może oznacza to, że model kształcenia z zakresu ludzkiej cielesności i seksualności oferuje uczniom w Polsce wiedzę niezgodną z ustaleniami nauki.

Co więcej, polska edukacja seksualna została uznana przez Światową Organizację Zdrowia (Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej, 2010) za jedną z najmniej zaawansowanych w Europie. W sporządzonym przez WHO raporcie przedstawiono klasyfikację programów nauczania, zgodnie z którą prowadzone w Polsce wychowanie do życia w rodzinie przyporządkowano do „typu pierwszego” (nazywanego również „jak powiedzieć nie”). Typ ten charakteryzuje się przede wszystkim nakłanianiem młodzieży do abstynencji seksualnej przed zawarciem związku małżeńskiego. Jego głównym celem nie jest dbanie o zdrowie seksualne jednostek i przygotowanie do bezpiecznego seksu, ale odroczenie inicjacji seksualnej. W grupie praktykującej ten model edukacji seksualnej znalazły się kraje Europy Środkowo-Wschodniej (z wyjątkiem Czech i Estonii) oraz republikańskie stany USA. „Typ drugi” lub „ogólna edukacja seksualna” zwraca uwagę na opcjonalność abstynencji seksualnej, wprowadzając jednocześnie zasady bezpiecznego seksu i antykoncepcji, a także prezentując informacje o anatomii człowieka, biologicznych różnicach między płciami i różnorodności zachowań seksualnych. Razem z „typem pierwszym” stanowią dominujące metody kształcenia w Europie i Ameryce Północnej. Natomiast „typ trzeci”, czyli „holistyczna edukacja seksualna”, rozszerza program „typu drugiego”, a także wdraża informacje o rozwoju seksualnym i osobniczym jednostek, prawach seksualnych oraz zdrowiu seksualnym i reprodukcyjnym. Jako jedyny z wyróżnionych programów warunkuje prawidłowy rozwój psychoseksualny dzieci i młodzieży. Jest on charakterystyczny dla części krajów Europy Zachodniej.

Warto przytoczyć również definicję seksualności stworzoną przez Światową Organizację Zdrowia:

Seksualność stanowi kluczowy aspekt istnienia człowieka w trakcie jego życia i dotyczy płci, tożsamości i ról płciowych, orientacji seksualnej, erotyzmu, przyjemności, intymności oraz prokreacji. Seksualność jest odczuwana i wyrażana w myślach, fantazjach, pragnieniach, wierzeniach, postawach, wartościach, zachowaniach, praktykach, rolach i związkach.

Podczas gdy seksualność może obejmować wszystkie te aspekty, nie wszystkie one są doświadczane bądź wyrażane. Na seksualność wpływają interakcje pomiędzy czynnikami biologicznymi, psychologicznymi, społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi, etycznymi, prawnymi, historycznymi, religijnymi i duchowymi (Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej, 2010, s. 17).

Definicja ta podkreśla, iż seksualność jest pojęciem znacznie szerszym od prokreacji, co pośrednio dowodzi, że edukacja seksualna nie może bazować jedynie na nauce o zachowaniach seksualnych. Seksualność nie oznacza bowiem wyłącznie procesów biologicznych i reprodukcji zachowań społecznych (Weeks, 2017). Innymi słowy, wszelkie aktywności seksualne zaspokajają nie tylko potrzeby biologiczne jednostek, ale także przynoszą obserwowalne konsekwencje o charakterze społecznym i kulturowym (Kinsey, 1953). Istotne jest, aby w ramach kształcenia dzieci i młodzieży omawiać także aspekty społeczne, psychologiczne i emocjonalne, ściśle z nimi związane. Mając to na uwadze, treść programowa lekcji wychowania do życia w rodzinie oraz sposób prowadzenia tego przedmiotu powinny zostać przeformułowane tak, aby obejmowały całe spektrum ludzkiej seksualności. Konsekwencjami braku podstawowych informacji z tego zakresu, obecnie obserwowanego u polskiej młodzieży, może być m.in. wzrost liczby niechcianych ciąż i zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową, przemoc seksualna oraz obniżenie wieku pierwszego aktu współżycia seksualnego (Dora, 2013).

Ewidentne luki w polskiej edukacji seksualnej oraz brak standardów międzynarodowych w procesie nauczania nie są wszakże wystarczającym powodem dla instytucji odpowiedzialnych za realizację tego przedmiotu do jego systemowej zmiany. Wciąż aktualna wydaje się koncepcja Michela Foucault (2010) mówiąca o tym, że władza jest główną siłą decydującą o kształcie seksualności. Seks ujęty jest w ściśle określone ramy zarówno na poziomie języka, jak i stylu życia, co umożliwia rządzącym większą kontrolę nad postępowaniem jednostek. Władza, powołując się na „etykę” i „moralność”, uznaje wszelkie zachowania niezgodne z przyjętym dyskursem za dewiacyjne, a ze względu na moc politycznego przekazu, bezpośrednio oddziałującego na prawo, mogą one zostać ukarane (Seidman, 2012). W polskim dyskursie publicznym nie brakuje głosów sprzeciwu wobec holistycznej wersji nauczania. Jej oponenti obawiają się seksualizacji, demoralizacji i rozbudzenia seksualnego dzieci<sup>2</sup>. Przykładem ich protestu jest

---

<sup>2</sup> Należy zauważyć, iż seksualizacja jest procesem, podczas którego dochodzi do przypisywania wartości jednostce przez pryzmat jej atrakcyjności seksualnej. Seksualizacja dzieci rozumiana jest więc jako podejmowanie działań mających uczynić z osoby małoletniej obiekt seksualny. Innymi słowy jest to narzucanie dziecku wzorów zachowań, wyglądu czy potrzeb właściwych dla świata dorosłych (Trojanowska, 2014). Przyjmując, że każdy człowiek, niezależnie od wieku, jest istotą seksualną oraz że seksualność człowieka rozwija się etapami, zasadne jest prowadzenie dopasowanej do wieku edukacji seksualnej. Uznanie seksualności dzieci i młodzieży nie ma związku z propagowaniem seksualizacji. Ponadto badania przeprowadzone przez UNESCO (2009) dostarczają argumentów przeciwko zarzutowi jakoby rozbudzenie seksualne

inicjatywa obywatelska „Stop pedofilii”, która zrównuje edukację seksualną z wykorzystaniem dzieci, a także postuluje kary więzienia dla edukatorów seksualnych. Wizja pozbawienia młodych ludzi prawa do pełnej i publicznej edukacji seksualnej skłoniła mnie do zgłębienia tego tematu<sup>3</sup>.

## Metodologiczne podstawy badań własnych

Zaprezentowane w artykule wyniki pochodzą z badania przeprowadzonego w ramach gromadzenia materiału empirycznego do pracy licencjackiej. Kluczowym celem było zebranie danych dotyczących doświadczeń młodych dorosłych związanych z edukacją seksualną w szkole i w domu rodzinnym. Badanie zrealizowano w maju 2020 roku. Przeprowadzono sondaż za pomocą ankiety internetowej. Zastosowane narzędzie badawcze zawierało zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte. Kwestionariusz udostępniono na dwóch grupach dyskusyjnych na portalu Facebook – „Sypialniawka” oraz „Pink Candy Room”<sup>4</sup>, co pozwoliło na dotarcie do stosunkowo dużej liczby respondentów (504 osoby). Próba jest zatem niereprezentatywna, jej dobór jest nieprobabilistyczny i oparty na dostępności badanych – ochotnikach będących użytkownikami wyżej wymienionych grup dyskusyjnych. Nie pozwala to wprowadzić na generalizację wyników, aczkolwiek unikatową zaletą badań przeprowadzanych w Internecie jest możliwość dotarcia – za sprawą publikacji ankiety na celowo dobranych stronach internetowych – do specyficznych grup (Batorski, Olcoń-Kubicka, 2006). Ułatwia to zaproszenie osób przejawiających cechy kluczowe dla zrealizowanego badania, takie jak swoboda w rozmawianiu o seksualności czy zainteresowanie tematyką edukacji seksualnej.

Respondenci należeli do przedziału wiekowego od 18 do 24 lat. Ankietę wypełniło 448 kobiet, 50 mężczyzn i 6 osób niebinarnych. Ankietowani w momencie przeprowadzania badania zamieszkiwali różnej wielkości miejscowości – 27% żyło w miastach liczących powyżej 500 tysięcy mieszkańców, 25% na wsi, 20% w miastach liczących do 50 tysięcy mieszkańców i po 14% w miastach liczących od 50 do 150 tysięcy mieszkańców oraz od 150 do 500 tysięcy mieszkańców. Posiadali w większości wykształcenie

---

było gwarantowanym skutkiem edukacji seksualnej. Wykazano, że kompleksowe kształcenie w tym zakresie opóźnia wiek inicjacji seksualnej, zmniejsza częstość współżycia i liczbę partnerów seksualnych oraz poprawia zachowania prewencyjne.

<sup>3</sup> W przytaczanym projekcie użyto zwrotu „osoby małoletnie” w odniesieniu do grupy, której edukacja seksualna miałaby nie być wykładana. Pojęcie to oznacza osoby mające mniej niż 18 lat. Polskie prawo zezwala na obcowanie płciowe i inne czynności seksualne osobom, które ukończyły 15. rok życia. Przewiduje się, że penalizacja edukacji seksualnej doprowadzi do powszechnej dezinformacji, a także – wbrew założeniom przyświecającym akcji „Stop pedofilii” – wzrostu wykorzystania i przemocy na tle seksualnym (Parlament Europejski, 2019).

<sup>4</sup> Obie grupy zrzeszają osoby zainteresowane tematyką ludzkiej seksualności i cielesności. Głównym celem ich istnienia jest szerzenie wiedzy oraz swobodna dyskusja na powyższe tematy.

średnie (73%), a w następnej kolejności – wyższe (12%), gimnazjalne (11%), podstawowe (3%) i zasadnicze zawodowe (1%). Określali siebie najczęściej jako ateistów (55%). Pozostałymi wymienianymi wyznaniem były: katolicyzm (22%), chrześcijaństwo (11%), agnostycyzm (3%), deizm (2%), buddyzm (1%), pogaństwo/rodzimowierstwo (1%), ewangelicyzm (poniżej 1%), prawosławie (poniżej 1%), protestantyzm (poniżej 1%), hinduizm (poniżej 1%), islam (poniżej 1%), judaizm ortodoksyjny (poniżej 1%) oraz adwentyzm (poniżej 1%). Odpowiedzi 3% badanych zaklasyfikowano jako „trudno określić”.

Pytania zamknięte poddano analizie ilościowej, zaś otwarte analizie jakościowej. Pytania otwarte miały na celu pogłębienie eksplorowanej problematyki przede wszystkim poprzez rozszerzenie wglądu w edukację seksualną odebraną przez młodych dorosłych i wyraźniejsze zobrazowanie danych pozyskanych do analizy ilościowej. Odpowiedzi respondentów pozwalały na prezentację indywidualnych opinii na temat edukacji seksualnej w Polsce oraz związanych z nią doświadczeń (Kvale, 2004). Po zapoznaniu się ze wszystkimi wypowiedziami stworzono listę kwestii, które respondenci podejmowali. Na tej podstawie opracowano bloki tematyczne, dopasowano do nich cytaty najlepiej ilustrujące poruszone problemy i poddano je interpretacji. Zabieg ten umożliwiło duże zaangażowanie uczestników badania. Dostarczyli oni bowiem pełnych i rozbudowanych odpowiedzi na pytania otwarte, co z jednej strony wydaje się być rzadkie w przypadku badań sondażowych, z drugiej zaś umożliwiło analizę za pomocą metod charakterystycznych dla badań jakościowych. Otrzymane wypowiedzi w zasadzie pozwalają na stworzenie czegoś w rodzaju wywiadu o wysokim stopniu standaryzacji (Lutyński, 1994). Artykuł prezentuje wyniki analizy jakościowej tak pozyskanego materiału empirycznego. Część ilościowa badania znalazła swoje zastosowanie w niniejszym tekście jako uzupełnienie danych o charakterze jakościowym.

## **Skąd uczestnicy badania czerpali wiedzę o seksualności i cielesności?**

Wszyscy uczestnicy badania zgodzili się ze stwierdzeniem, że należy prowadzić edukację seksualną wśród dzieci i młodzieży. Zapytani o postulowane agendy socjalizacji, skłaniali się ku profesjonalizacji edukacji seksualnej<sup>5</sup>. Chcieliby, aby wiedza z tego zakresu transmitowana była przez specjalistów (92%), rodziców (89%) i nauczycieli (87%) oraz za pomocą publikacji edukacyjnych (84%).

---

<sup>5</sup> Treść omawianych pytań brzmiała: „Które kanały, z poniżej wymienionych, powinny stanowić źródło wiedzy o seksualności?” oraz „Które kanały, z poniżej wymienionych, stanowiły w Pana(-i) przypadku źródło wiedzy o seksualności?”. Ankietowani wybierali agendy socjalizacji (zarówno w pytaniu o postulaty, jak i o stan faktyczny) spośród następujących odpowiedzi: rodzice, rodzeństwo, znajomi, szkoła, specjaliści pozaszkolni, fora i blogi internetowe, pornografia, publikacje edukacyjne, publikacje pozaedukacyjne, organizacje pozarządowe oraz „inne”.



Źródła, z których sami respondenci czerpali wiedzę, okazały się zgoła inne. O wiele częściej wskazywano kanały dystrybucji wiedzy niż osoby. Najliczniej wybieranymi odpowiedziami były fora i blogi internetowe (81%), znajomi (69%), publikacje pozaedukacyjne, takie jak czasopisma młodzieżowe czy seriale (64%) oraz pornografia (45%). Z usług specjalistów skorzystało 8% badanych, a na edukację ze strony rodziny i szkoły mogło liczyć kolejno 28% i 32% ankietowanych. Przytoczone wyniki potwierdzają, że popierana przez młodych dorosłych profesjonalizacja edukacji seksualnej nie istnieje w praktyce, co w rezultacie prowadzi do osamotnienia dzieci i młodzieży w procesie zdobywania wiedzy.

## Lekcje wychowania do życia w rodzinie jako źródło (nie)wiedzy

Wyjaśnienia wymaga z pewnością cytat zamieszczony w tytule artykułu. Pochodzi on z jednej z ankiet pozyskanych w ramach zrealizowanego badania<sup>6</sup>:

Bardzo wcześnie doszłam do wniosku, że lekcje wychowania do życia w rodzinie nie mają większego sensu, bo nie miałam ochoty słuchać o tym, żeby za mocno się nie malować i za mocno prowokować. To krzywdzące i szybko zdałam sobie z tego sprawę. Poza tym zajęcia z edukacji seksualnej nie istnieją. Istnieją lekcje WDŻ-u, które, jak sama nazwa wskazuje, ograniczają seks tylko do rodziny i prokreacji. Okropne (484/K)<sup>7</sup>.

W cytacie tym zasygnalizowano dwa problemy dotyczące prowadzenia zajęć wychowania do życia w rodzinie, a mianowicie – powielanie stereotypów płciowych oraz znaczne ograniczenie podstawy programowej w stosunku do zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia. Zaczynając od drugiej z podjętych kwestii, warto przytoczyć rezultaty uzyskane w wyniku postawienia w kwestionariuszu pytania o tematykę poruszaną podczas tych lekcji<sup>8</sup>. Najczęściej omawianymi zagadnieniami były: ciało i rozwój człowieka (82%), ciąża i rodzicielstwo (64%), relacje międzyludzkie (61%) oraz społeczna nauka Kościoła (44%). Pozyskane dane (poza społeczną nauką Kościoła) pokrywają się z międzynarodowymi standardami Światowej Organizacji Zdrowia przewidzianymi dla dzieci należących do najmłodszych kategorii wiekowych. Zdecydowanie rzadziej respondenci wskazywali na tematy, które zaplanowano dla młodzieży w wieku szkolnym, m.in. przemoc seksualna (15%) czy orientacja seksualna (7%). Ponadto badani zwracali

<sup>6</sup> Prezentowane w tej części artykułu cytaty i dane zostały pozyskane w wyniku zadania pytania o następującej treści: „Jakich tematów, według Pana(-i), zabrakło podczas zajęć z edukacji seksualnej w Pana(-i) szkole?”.

<sup>7</sup> Oznaczenia w nawiasach przy cytowanych wypowiedziach stanowią kod każdego respondenta zapisywany według szablonu: numer według kolejności złożenia wypełnionej ankiety / płeć osoby badanej.

<sup>8</sup> Treść pytania brzmiała: „Jakie tematy poruszane były na zajęciach z edukacji seksualnej w Pana(-i) szkole?”.

uwagę na brak sumienności w realizowaniu zajęć i znaczny udział treści światopoglądowych w przekazywanych informacjach (co zostanie dokładniej omówione w dalszej części artykułu). Wspomniane błędy, polegające na niedopasowaniu programu do kategorii wiekowej oraz światopoglądowej modyfikacji przekazu, pozwalają stwierdzić – podążając za autorką tytułowego cytatu – że lekcje wychowania do życia w rodzinie nie mają nic wspólnego z holistyczną edukacją seksualną. Potwierdzeniem tego są kolejne wypowiedzi, w których autorki wskazują na brak treści, które były dla nich ważne. Jak stwierdzają, tematyka współżycia, i kwestii z nim związanych, nie była poruszana.

Na lekcjach wychowania do życia w rodzinie przez wszystkie lata rozróżnialiśmy koleżeństwo od przyjaźni (478/K).

Była budowa ciała kobiety i mężczyzny, cykl menstruacyjny, nic o antykoncepcji, ale również „co mieć w kosmetyczce”, słowo „rodzina” padło tysiąc razy, ale nawet nie wiem w jakim kontekście – chyba trochę zasad zachowania przy stole czy patriotyczne zachowania (397/K).

Na lekcjach wychowania do życia w rodzinie podejmowano nieliczne tematy związane z ludzką seksualnością i nie były one wyczerpująco i szczegółowo omawiane, co akcentują kolejne uczestniczki badania:

Temat dojrzewania był wałkowany przez jakieś 5 lat, ale nigdy nie poruszono przy tym wszystkiego, z czym wiąże się menstruacja – jak sobie radzić z bólem, jakich produktów do higieny używać, jakie odstępstwa od normy powinny zostać skonsultowane z lekarzem (56/K).

W podstawówce nie mieliśmy wytłumaczone nic, w zasadzie nawet temat miesiączki nie był dobrze poruszony. Na szczęście jakaś firma z podpaskami, nie pamiętam która, prowadziła wtedy zajęcia godzinne w szkołach i nasza się do tego przyłączyła (8/K).

Nawet tematów o ciąży było za mało, bo dopiero niedawno dowiedziałam się, że jest coś takiego jak połóg, a mam 22 lata już (205/K).

Relacje badanych potwierdzają również niedopasowanie przekazywanych treści do wieku uczniów. Zajęcia te bywają anachroniczne i nie odpowiadają posiadanej już przez młodych ludzi wiedzy, nie uwzględniają ich doświadczeń i zainteresowań, nie odpowiadają na ich potrzeby i dlatego są odbierane jako nudne:

Jest też kilka tematów, które były, moim zdaniem, przedstawione w niewłaściwy sposób, np. temat dotyczący pierwszego współżycia nie dość, że został poruszony za późno (rocznikowo 17 lat), to był bardzo negatywnie nacechowany, bez poparcia faktami, jedynie w formie krótkiej, prawdopodobnie wymyślonej historyjki (315/K).



W liceum była jeden raz lekcja „wyjątkowa” zamiast którejś z normalnych lekcji. Przyszła para ludzi i gadaliśmy w kółeczku przez 45 minut o chorobach wenerycznych, antykoncepcji itp. Szkoda tylko, że wtedy mieliśmy już jakieś 17 lat, więc dla większości z nas to już było za późno (227/K).

W gruncie rzeczy te zajęcia były strasznie nudne i niewiele wniosły do tego, co i tak w wieku 14-15 lat znałem (342/M).

Pierwszy z powyższych cytatów uwypukla kolejny problem – nauczyciele prowadzący wychowanie do życia w rodzinie nie zawsze bazują na badaniach naukowych i nie podają źródeł przytaczanych danych. Stanowi to nie tylko brak możliwości realizowania postulowanego przez WHO prawa do otrzymywania autentycznej i neutralnej informacji, ale przyczynia się do upowszechniania nienaukowych treści, które w sposób rzeczywisty mogą wpłynąć na zachowania zdrowotne młodzieży.

Uczestniczki i uczestnicy badania akcentują brak wiarygodnych i aktualnych danych dotyczących prezentowanych zagadnień. W każdym razie uważają, że nie poznali ich podczas zajęć. Piszą o pomieszaniu podstaw naukowych z kwestiami etyki i moralności. Zwracają uwagę na komunikaty bazujące na emocjach, jednostronne i nacechowane światopoglądowo. Częściej prezentujące zagrożenia płynące z podjęcia aktywności seksualnej niż adekwatnie do niej przygotowujące.

Temat antykoncepcji był co prawda poruszany, ale jak się okazało później nauczycielka podawała nam nieprawdziwe dane co do skuteczności poszczególnych metod (373/K).

Bardzo potrzebna również by była sensowna lekcja o aborcji – już wtedy wiedziałam, że to bzdury, gdy babka przyniosła figurkę płodu i powiedziała, że aborcja to morderstwo. Generalnie brakowało mi nauki w tym wszystkim, bo tematy poruszane były ważne, jednak nie egzekwowane w odpowiedni sposób (346/K).

Uczęszczałem dosłownie przez tydzień, ale już na pierwszych zajęciach oglądaliśmy film, który mówił o zgubnych efektach aborcji. Film był oczywiście pełen kłamstw i niedopowiedzeń. Uznałem wtedy, że nie są to zajęcia prowadzone w odpowiedni sposób (68/M).

Na pewno nie chciałabym, żeby moje dziecko, tak samo jak ja, słyszało w gimnazjum, że zabieg *in vitro* powoduje raka macicy (200/K).

Te zajęcia to była parodia na kółkach i jedyne co z nich wyniosłam to, że jestem „wiatropylna” i strasznej odrazy do seksu, ponieważ bałam się ciąży. Nauczyciel wiele spraw związanych z ciążą wyolbrzymiał i bardzo piętnował wpadki, dlatego długo, długo zwlekałam z pierwszym seksem, bo byłam nauczona, że z byle powodu zachodzi się w ciążę. To było okropne (125/K).

Młodzi dorośli zwracali również uwagę na przesycenie lekcji zasadami religii wyznawanej przez nauczyciela. Światopogląd nauczycieli wpływał na sposób prowadzenia

zajęć. Trudno było im oddzielić to, co naukowe, od tego, co stanowiło o ich indywidualnych przekonaniach lub wypływało z ich indywidualnych doświadczeń. Seksualność przedstawiana była jako trud, grzech, cierpienie.

Jedyne co, to pokazali nam tampony i podpaski, nazwali masturbację grzechem i samogwałtem, wpajali, że dziecko to największy dar od boga. Zero wiedzy merytorycznej, sama ideologia. Nie wiedziałam nic o swoich narządach, o ciele, o tym jak działa układ rozrodczy męski i żeński. Jakie są metody antykoncepcji, jak powinna wyglądać higiena, jakie są choroby przenoszone drogą płciową. Nic o orientacjach seksualnych i płciach. No naprawdę, sama kościelna nagonka (318/K).

W gimnazjum miałam dwie nauczycielki, które uczyły mnie edukacji seksualnej. Pierwsza z nich (katechetka) nie potrafiła przekazać nam porządnej wiedzy. Wiedzieliśmy tyle, że antykoncepcja jest zła, bo to grzech, masturbacja jest zła – grzech. Kobieta koniecznie musi urodzić dziecko i wyjść za męża, a seks oczywiście tylko po ślubie. Więc brakowało nam wiedzy dotyczącej dosłownie wszystkiego. Druga nauczycielka była o wiele lepsza, ponieważ wyjaśniła nam wszystko od początku do końca (70/K).

Byłam na jednych zajęciach w czasach gimnazjum i więcej nie poszłam ze względu na brak jakiegokolwiek wiedzy „nauczyciela”, który próbował mi wmówić, że seks przed ślubem jest zły, a kobieta, która to robi nie ma później nic do zaoferowania. Zostałam wyrzuciona z klasy po dość ostrej dyskusji na ten temat oraz za powiedzenie, że jestem osobą biseksualną, na co dostałam odpowiedź, że „widać, że jestem posłannikiem szatana”. Istna komedia i całkowity brak kompetencji (183/K).

Moim zdaniem szerokim łukiem w ogóle tam [na lekcjach] unikano tematu seksu. A jak już, to mówiono mi, że moje dziewictwo to najwyższa cnota i świętość. Naprawdę, jakbym była tylko swoją błoną dziewiczą, a nie człowiekiem (199/K).

Osoby prowadzące zajęcia wychowania do życia w rodzinie często unikają tematów dotyczących aktywności seksualnej, zarówno w kwestii współżycia, jak i zachowań autoerotycznych. Akcentują dychotomię ciało – emocjonalność, ciało – duchowość i to w sposób pozbawiający podmiotowości adresatów przekazu. Z wypowiedzi badanych wynika również, że niektórzy nauczyciele przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie kierowali się stereotypami płciowymi oraz utwierdzali w uczniach tradycyjne role społeczne:

Edukacja seksualna oraz podręcznik do niej w mojej szkole głównie były oparte o stereotypy oraz o religię, np. „kobieta nie może nosić spódniczki krótszej niż do kolana, bo prowokuje mężczyznę”, „mężczyźni nie powinni być zbyt emocjonalni” itp. (180/K).

Uczyliśmy się, np. „jak być dobrą matką i żoną” lub „jak wychowywać dzieci”. Lekcje dotyczące seksualności kończyły się śmiechem uczniów i zawstydzeniem nauczyciela (27/K).

W powyższym cytacie podkreślono także fakt, iż w polskim społeczeństwie jak dotąd nie wypracowano standardów dla prowadzenia rozmów o seksie. Inaczej rzecz ujmując, nie osiągnięto kulturowej dojrzałości. Uczucie wstydu oraz wybuchy śmiechu to przejawy zbliżania się do tabu, jakim jest nadal i dla nauczycieli, i dla uczniów seksualność.

Kiedy pan zrobił słoik z anonimowymi pytaniami, pytaliśmy o antykoncepcję, pigułki „dzień po”, zabawki erotyczne. Na żadne z pytań pan nie odpowiedział, broniąc się, że o takich rzeczach będziemy mieć lekcje w gimnazjum. Niestety takowych nie było (417/K).

Niedopracowana podstawa programowa oraz niesprawowanie kontroli nad sposobami i poziomem realizacji tego przedmiotu nie są jedynym przejawem marginalizacji edukacji seksualnej. Wskazuje na to również nieobowiązkowy charakter lekcji, prowadzenie zajęć w niedogodnych dla uczniów godzinach, brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej oraz – w przypadku niektórych placówek – pomijanie tego przedmiotu w siatce godzin:

Jako iż byłem osobą dojeżdżającą, niekomfortowe było dla mnie zostawianie po lekcjach. Zajęcia powinny być w planie lekcji, nie po ich zakończeniu (422/M).

W gimnazjum chodziłam na takie [lekcje] rok i potem wypisałam się z nich, ponieważ pani, która prowadziła te zajęcia (biolożka swoją drogą) puszczała nam na nich filmy o kleszczach i „Galerianki” (208/K).

W gimnazjum były zajęcia WDŻ prowadzone przez nauczycielkę plastyki, która robiła dodatkowe lekcje plastyki na nich (49/K).

Na zajęciach pod nazwą WDŻ jedyny poruszany temat to był alkohol, narkotyki, papierosy, przemoc w szkole, porwania, co według mnie nie jest nauką o życiu w rodzinie (91/K).

Była to tzw. „wolna lekcja”, np. poprawiało się na niej oceny z przedmiotu, którego uczył nauczyciel, więc chodziłam tylko wtedy, kiedy miałam coś do poprawienia (214/K).

Dla pełniejszego obrazu przywołam także najważniejsze konkluzje z badania „Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej” (Bieńko, Izdebski, Wąż, 2016). Biorący w nim udział uczniowie wskazywali na powtarzające się co roku tematy (obejmujące znane już uczniom informacje) oraz nieinteresujący sposób przekazywania wiedzy. Według respondentów lekcje wychowania do życia w rodzinie miały mniej formalny charakter niż inne zajęcia, ponieważ nie były zaliczane na ocenę. Uczniowie podkreślali, że nauczający tego przedmiotu przejawiali zażenowanie niektórymi zagadnieniami, a wypowiedzianie na głos terminów związanych z anatomią ciała i ludzkim układem rozrodczym sprawiało im problem. Konsekwencjami braku merytoryczności przeprowadzanych zajęć okazały się luki w wiedzy – młodzież nie znała znaczeń takich

słów, jak: lechtaczka, seks oralny czy seks analny. Co więcej, uczniowie biorący udział w badaniu nie uznawali tego przedmiotu za rzetelne źródło informacji.

Na podstawie danych z obu badań można stwierdzić, iż organizacja lekcji wychowania do życia w rodzinie oraz ich przebieg nie są zadowalające. Tematyka zajęć jest ograniczona, zagadnienia są realizowane powierzchownie oraz nie są niedopasowane do wieku uczniów. Przekazywane treści nierzadko są obciążone krzywdzącymi stereotypami i mitami, a niekiedy także podporządkowane światopoglądowi czy zasadom religii wyznawanej przez nauczyciela. Sposób prowadzenia zajęć wywołuje uczucie zakłopotania zarówno wśród młodzieży, jak i nauczycieli. Sam przedmiot traktowany jest jako drugoplanowy względem innych zajęć szkolnych. W epoce postprawdy deprecjacja edukacji seksualnej, a w szczególności manipulacja informacjami oraz zalew fake newsów, przyczynia się bezpośrednio do szerzenia dezinformacji (Volkoff, 1999; Kapuściński, 2007).

## Rodzina jako źródło (nie)wiedzy

System oświaty nie powinien być jedyną agendą socjalizacji odpowiedzialną za edukację seksualną dzieci. W procesie socjalizacji pierwotnej to właśnie znaczący inni, czyli rodzice i opiekunowie, stanowią podstawową i najwcześniejszą formę oddziaływania na sposób odbierania przez jednostkę rzeczywistości społecznej oraz reagowania na nią (Berger, Luckmann, 2010). Wpajanie systemu wartości, norm i zachowań obowiązujących w danym społeczeństwie, a także nauka nowych umiejętności w znacznej mierze spoczywa na rodzinie. Realizacja roli rodzicielskiej dotyczy kilku sfer – jedną z nich są takie działania, które mają na celu stworzenie sprzyjających warunków rozwojowych dla dziecka (Kwak, 2008). Mając to na uwadze, zasadne jest edukowanie seksualne w domu rodzinnym, zaczynając od pierwszych lat życia dziecka (Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy oraz Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej, 2010). Prawidłowa socjalizacja seksualna w okresie dzieciństwa wpływa pozytywnie na późniejsze przeżywanie seksualności oraz szacunek dla granic i prywatności innych osób (Izdebski, 2019). Przepływ informacji pochodzących od opiekunów jest zatem kluczowym komponentem prawidłowego rozwoju psychoseksualnego dzieci i młodzieży. Warto więc większą uwagę zwrócić na wiedzę i kompetencje rodziców z zakresu cielesności i seksualności człowieka oraz na preferowany przez nich styl wychowania<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Można wyodrębnić kilka podstawowych stylów wychowania. Pierwszy z nich oparty jest na sile, kontroli, stosowaniu zakazów, nakazów oraz kar przy jednoczesnym braku nagród, surowości i dystansie wobec dziecka, od którego wymaga się bezwzględnej posłuszeństwa i podporządkowania. Drugi styl wychowania wyróżnia ograniczona kontrola lub jej brak, niekonsekwencja, brak oczekiwań i wymagań, uległość wobec dziecka, które kieruje dorosłymi korzystając z nadmiernej swobody i przywilejów. Trzeci styl natomiast

Młodzi dorośli, biorący udział w zrealizowanym badaniu, w swoich wypowiedziach wielokrotnie podejmowali kwestię sposobu prowadzenia edukacji seksualnej przez swoich opiekunów. Podkreślali, że rozmowy o seksualności z rodzicami charakteryzował brak swobody, a także często wiązały się one z uczuciem zakłopotania<sup>10</sup>:

Zabrakło im [rodzicom] jedynie pewności w tym, co mówią i uważam, że krzywdzące było to, że byłam od nich odważniejsza i podchodziłam do tematu otwarcie – mówiąc, na przykład, że się masturbuję czy czytam o antykoncepcji (484/K).

Jednocześnie rodzice deklarowali „pytaj o wszystko”, ale stwarzali taką atmosferę, że dobrze się wiedziało, że nie powinno się tego robić (335/K).

Wydaje mi się, że jak byłam młodsza, to brakło po prostu otwartości. Nie było tematu tabu, ale jednak rodzice byli czasami skrupowani, nie wiedzieli, na co mogli sobie pozwolić. [...] Wydaje mi się, że myśleli, że dowiem się wszystkiego w szkole, a z tym był problem (318/K).

W ostatnim z powyższych cytatów zasygnalizowano kolejny ważny problem, a mianowicie zrzucanie odpowiedzialności za nauczanie przez jedną agendę socjalizacji na drugą. W istocie oznacza to marginalizację i infantyлизację edukacji seksualnej zarówno ze strony szkoły, jak i rodziny, co może prowadzić do dezinformacji, a także pogłębiać osamotnienie w zdobywaniu wiedzy. Jest to widoczne w wypowiedziach uczestników badania:

Ja nie pytałem, gdyż wiedzę w większości udało mi się zdobyć na własną rękę, więc z tej strony inicjatywy nie było (166/M).

Nie poruszaliśmy żadnych konkretnych tematów, ale wiedziałam, że mogę zapytać o co chcę. Rzadko jednak pytałam, ponieważ wiedziałam, że mogę znaleźć informacje na forach i w Internecie (332/K).

Bardzo tego żałuję, bo wszystkiego musiałam się dowiedzieć sama. Niektórych rzeczy od rodziców, ale często też się wstydiłam. Przez to, że nie było tak naprawdę tej edukacji seksualnej, był to dla każdego temat tabu. No bo skoro nie wolno o tym mówić w szkole to, to złe, prawda? (318/K)

Uczucie wstydu, towarzyszące rozmowom o seksualności, jest zauważalne nie tylko u dorosłych, ale także u ich dzieci, które wołały samodzielnie znaleźć odpowiedź

---

charakteryzuje kontrola, ale z poszanowaniem potrzeb dziecka, negocjacje, przejrzyste reguły i standardy, przyjacielskie kontakty między wychowującymi a wychowanymi, którzy wspólnie biorą udział w życiu rodziny. W zależności od literatury przedmiotu style te mogą być nazywane kolejno: autokratycznym, liberalnym i demokratycznym (Lewin, Lippitt, White, 1939); autorytarnym, permissywnym i autorytatywnym (Baumrind, 1966; 1967; 1971; 1973; 1991) czy też treningowym, swobodnym i terytorialnym (Praszkier, 1988).

<sup>10</sup> Prezentowane w tej części artykułu cytaty pochodzą z wypowiedzi uczestników badania powstałych w odpowiedzi na zadane w ankiecie następujące pytanie: „Jakich tematów, według Pana(-i), zabrakło podczas rozmów o seksualności z Pana(-i) rodzicami lub opiekunami?”.

na nurtujące pytania, niż zadać je opiekunom. Wskazuje to na niską kulturę dialogu międzypokoleniowego w Polsce (Wiśniewska, 2017) oraz brak kulturowej dojrzałości w rozmawianiu o seksie:

Jak byłam młodsza to się wstydziłam ich [rodziców] o cokolwiek pytać. Sami nie podejmowali tematów, bo chyba uważali, że nie potrzebuję tego (208/K).

Nieumiejętność prowadzenia tego rodzaju dialogu może skłaniać jednostki do ucieczki od niewygodnych tematów. Jak wskazują wyniki omawianego badania, 45% respondentów w ogóle nie rozmawiało o seksualności ze swoimi opiekunami<sup>11</sup>. Próby podjęcia dysputy nierzadko kończyły się niepowodzeniem:

Nie rozmawiałam z rodzicami na takie tematy. Jako dziecko zapytałam co to prezerwatywa, ale uzyskałam zbywającą odpowiedź (270/K).

Przed wszystkim nikt nie chciał ze mną o tym rozmawiać, a na pytania odpowiadano zdawkowo i pokrótce (11/K).

Zaniechanie rozmowy, a co za tym idzie mało zaawansowana edukacja seksualna w domach rodzinnych może być efektem nieposiadania wystarczających kompetencji przez rodziców:

Jestem bardziej uświadomiony niż moi rodzice. Uważam, że nie zabrakło nic, ponieważ zwyczajnie wiedziałem i wiem więcej od nich (422/M).

Nie winię za to rodziców, za ich czasu nie rozróżniało się nic poza homo i hetero. Są jednak otwarci światopoglądowo i chętnie słuchają, kiedy ja im o tym opowiadam (83/K).

Często podejmowaną w wypowiedziach respondentów kwestią okazała się obecność religijnej narracji w przekazie pochodzącym od opiekunów. Zdarzało się, że rozmowy, a właściwie „kazania”, przybierały upominający i oceniający ton:

Zabrakło wszystkiego, bo to, o czym rozmawialiśmy było tylko moralizującymi kazaniem przesiąkniętymi religią (303/M).

Nie specjalnie potrzebowałam takich rozmów z rodzicami, szczególnie znając ich poglądy. Osobiście nie zabrakło mi zbyt wiele, bo wszystkiego nauczyło mnie życie, natomiast uważam, że z punktu widzenia wielu osób wiedza przekazana przez moich rodziców była niewystarczająca i opierająca się na „naukach” kościoła (206/K).

Pomimo że zdecydowana większość relacji uzyskanych od badanych nie posiadała pozytywnego wydźwięku, to pojawiło się kilka wypowiedzi świadczących o tym, że ich opiekunowie czasem praktykują wszechstronną edukację seksualną:

---

<sup>11</sup> Treść pytania brzmiała: „Czy Pana(-i) rodzice lub opiekunowie podejmowali z Panem(-ią) rozmowy dotyczące seksualności?”.



Moja mama to skarbnica wiedzy i zawsze była w stanie wszystko mi wytłumaczyć (125/M).

Moi rodzice rozmawiali ze mną o wszystkim i na wszystkie moje pytania odpowiadali neutralnie, opierali się na swoich doświadczeniach – więc myślę, że robili to znakomicie. Bez oceny, bez śmiania się. (199/K)

Mogłam bardzo liczyć na rodziców i ich wiedzę od bardzo młodego wieku i pierwszych pytań (249/K).

Reasumując, wielu uczestników badania w okresie dzieciństwa nie rozmawiało o seksualności ze swoimi opiekunami. Respondenci, którzy mieli taką możliwość, często wskazywali na nieprzyjemną atmosferę towarzyszącą dialogowi, uczucie zawstyżenia, a nawet krytykę ze strony rodziców. Z tego względu ankietowani decydowali się na pozyskiwanie wiedzy o seksualności samodzielnie, wykorzystując do tego przede wszystkim zasoby internetowe. W świecie wikinonii – gdzie inteligencja zbiorowa internautów przejmuje monopol w określaniu tego, co stanowi niepodważalną wiedzę, a stopnie naukowe i przynależność do grona ekspertów tracą na znaczeniu (Levy, 1997; Tapscott, Williams, 2008) – coraz trudniej o spełnienie postulatu respondentów związanego z profesjonalizacją edukacji seksualnej. Złudna wydaje się też wizja swobodnego dostępu do wszystkich opublikowanych w Internecie informacji. Użytkownikom dostarczane są treści wyselekcjonowane przez algorytmy na podstawie ich wcześniejszych aktywności, powodując tym samym tworzenie się bańki informacyjnej (Pariser, 2012). Filtrowanie wiadomości ogranicza kontakt z nowymi danymi i odmiennymi punktami widzenia, a także sprawia, że jednostki stają się bardziej podatne na propagandę i manipulację (Pariser, 2012). Nie należy zatem zakładać, że młodzież posiadająca dostęp do Internetu nie potrzebuje pomocy dorosłych w zdobyciu, zrozumieniu i ocenie prawdziwości informacji.

Znaczna część młodych ludzi w Polsce przeżywa dojrzewanie bez wsparcia, co jest zjawiskiem niepokojącym.. Dyskomfort towarzyszący rozmowom o seksie nie jest niczym zaskakującym w społeczeństwie, którego członkowie nie zostali wcześniej nauczeni podejmowania tego rodzaju dialogu. Socjalizacja seksualna nie obejmuje wyłącznie dysput o zachowaniach seksualnych – warto zacząć ją od tematów związanych z emocjami, wzajemnym szacunkiem, akceptacją własnego ciała i budowaniem trwałych relacji z drugim człowiekiem (Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton”, 2011).

## Podsumowanie

Wyniki zrealizowanych badań wskazują, że respondenci chcieliby, żeby wzrosła jakość transmitowanej wiedzy z zakresu seksualności i cielesności człowieka. Wobec

tego postulują, aby odpowiedzialni za edukację seksualną byli przede wszystkim specjaliści oraz zaufani dorośli – rodzice i nauczyciele. Wymienione agendy socjalizacji, współpracując, są w stanie zapewnić kompleksową i pełną edukację dzieci i młodzieży. Zarazem uzyskano wiele danych świadczących o tym, że niejednokrotnie młodzież jest pozbawiona dostępu do informacji o rozwoju psychoseksualnym i nie może w tym względzie liczyć na wsparcie ze strony szkoły i rodziny. Tak fundamentalny temat, jaki stanowi własna seksualność, jest zgłębiany najczęściej w gronie rówieśniczym lub za pomocą Internetu. W obliczu przytoczonych relacji respondentów nie dziwi więc rozczarowanie oferowaną edukacją o seksualności człowieka. Można by wręcz zaryzykować stwierdzenie, że edukacja seksualna w Polsce – nawiązując kolejny raz do tytułowego cytatu – nie istnieje. Należy podkreślić, że Polska, ratyfikując określone prawa i konwencje, zobligowała się do przestrzegania ich zasad, w tym tych, które dostęp do rzetelnej edukacji seksualnej uznają za powinność<sup>12</sup>. Tymczasem w szkole i w domu rodzinnym tematyka ta jest pomijana, bagatelizowana i zafałszowywana. Przekazywane treści są niedopasowane do wieku dziecka, zideologizowane, a nawet przemocowe. Problem stanowi także nieumiejętność prowadzenia dialogu międzypokoleniowego, co skutecznie uniemożliwia swobodną i komfortową transmisję wiedzy.

Po pierwsze, mając na uwadze powyższe wnioski, można sformułować kilka rekomendacji mających na celu wywołanie zmian w tym zakresie:

- gruntowna reorganizacja na poziomie systemowym, być może nawet wprowadzenie obowiązkowego kursu z edukacji seksualnej;
- zmiana podstawy programowej na zgodną z międzynarodowymi standardami;
- zatrudnienie specjalistów do prowadzenia lekcji;
- monitorowanie przebiegu zajęć oraz ich efektów;
- zmiana nazwy przedmiotu na neutralny światopoglądowo i niesprowadzający ludzkiej seksualności do prokreacji w heteronormatywnym małżeństwie<sup>13</sup>.

Po drugie niezbędne są inicjatywy organizacji pozarządowych związane z promocją edukacji seksualnej. Do zadań NGO-sów należałoby m.in. budowanie świadomości wśród dzieci i ich rodziców na podstawie sprawdzonych danych oraz nadzór nad poczynaniami w tym względzie wewnątrz systemu edukacji szkolnej.

Po trzecie potrzebna jest reedukacja dorosłych z zakresu seksualności i cielesności, aby byli oni w stanie przekazywać tę wiedzę młodszemu pokoleniu. Edukację seksualną należy bowiem rozpoczynać w domach rodzinnych od najmłodszych lat życia dziecka. Dodatkowo każdy z nas powinien podjąć trud nauczania zgodnie z własnymi

<sup>12</sup> Mowa o postanowieniach m.in. Światowej Konferencji na rzecz Ludności i Rozwoju (Kair, 1994) oraz IV Światowej Konferencji na rzecz Kobiet (Pekin, 1995).

<sup>13</sup> Powyższe zmiany proponowane są na podstawie postulatów Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton” (2009; 2011; 2014) kierowanych do Ministerstwa Edukacji Narodowej.

możliwościami. Popularyzacja tej tematyki oraz osvajanie z nią ludzi jest kluczem do pozbycia się kulturowego tabu nałożonego na seksualność człowieka.

## Bibliografia

- Batorski, D., Olcoń-Kubicka, M. (2006). Prowadzenie badań przez Internet – podstawowe zagadnienia metodologiczne. *Studia socjologiczne* 3(182), s. 99–132 [dostęp: 24 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [http://www.studiasocjologiczne.pl/img\\_upl/studia\\_socjologiczne\\_2006\\_nr3\\_s.99\\_132.pdf](http://www.studiasocjologiczne.pl/img_upl/studia_socjologiczne_2006_nr3_s.99_132.pdf).
- Baumrind, D. (1966). Effects of authoritative paternal control on child behavior. *Child Development* 37(4), p. 887–907.
- Baumrind, D. (1967). Child-care practices anteceding three patterns of preschool behavior. *Genetic Psychology Monographs* 75(1), p. 43–88.
- Baumrind, D. (1971). Current patterns of parental authority. Part 2. *Developmental Psychology Monograph* 4(1), p.1–103.
- Baumrind, D. (1973). The development of instrumental competence through socialization. W: A. Pick (red.), *Minnesota symposia on child psychology 7*. Minneapolis: University of Minnesota Press, p. 3–46.
- Baumrind, D. (1991). The influence of parenting style on adolescent competence and substance. *Journal of Early Adolescence* 11(1), p. 56–95.
- Berger, P. L., Luckmann, T. (2010). *Společne tworzenie rzeczywistości*. Tłum. J. Niżnik. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bieńko, M., Izdebski, Z., Wąż, K. (2016). Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej. Realizacja zajęć wychowanie do życia w rodzinie. Perspektywa uczennic/uczniów i dyrektorów/dyrektorek szkół [dostęp: 1 maja 2021]. Dostępny w Internecie: [https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/07/raport\\_skrot\\_prawo\\_do\\_edukacji\\_seksualnej\\_ponton\\_2016.pdf](https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/07/raport_skrot_prawo_do_edukacji_seksualnej_ponton_2016.pdf).
- Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej (2010). *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem* [dostęp: 11 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user\\_upload/Dokumente/WHO\\_BzGA\\_Standards\\_polnisch.pdf](https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_BzGA_Standards_polnisch.pdf).
- CBOS (2019). *Opinie o warszawskiej karcie LGBT+ i edukacji seksualnej w szkołach*. Komunikat z badań nr 66/2019 [dostęp: 5 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_066\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_066_19.PDF).
- Dora, M. (2013). Lepiej nie mówić. O edukacji seksualnej w Polsce. *Przegląd Pedagogiczny* 2, s. 101–107 [dostęp: 18 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: <https://repozytorium.ukw>.

[edu.pl/bitstream/handle/item/952/Marta%20Dora%20Lepiej%20nie%20mowic%20O%20edukacji%20seksualnej%20w%20Polsce.pdf?sequence=1&isAllowed=y](http://edu.pl/bitstream/handle/item/952/Marta%20Dora%20Lepiej%20nie%20mowic%20O%20edukacji%20seksualnej%20w%20Polsce.pdf?sequence=1&isAllowed=y).

- Foucault, M. (2010). *Historia seksualności*. Tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton” (2009). Jak naprawdę wygląda edukacja seksualna w Polsce? [dostęp: 29 kwietnia 2021 r.] Dostępny w Internecie <https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/08/Raport2009.pdf>.
- Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton” (2011). Skąd wiesz? Jak wygląda edukacja seksualna w polskich domach [dostęp: 29 kwietnia 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/09/Skąd-wiesz-RAPORT\\_ostateczny.pdf](https://ponton.org.pl/wp-content/uploads/2018/09/Skąd-wiesz-RAPORT_ostateczny.pdf).
- Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton” (2014). „Sprawdzian (z) WDŻ”, czyli jak wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach [dostęp: 11 stycznia 2022]. Dostępny w Internecie: [https://www.researchgate.net/publication/298353410\\_Sprawdzian\\_z\\_Wdz\\_Jak\\_wyglada\\_edukacja\\_seksualna\\_w\\_polskich\\_szkolach\\_2014\\_Raport\\_Grupy\\_Edukatorow\\_Seksualnych\\_Ponton](https://www.researchgate.net/publication/298353410_Sprawdzian_z_Wdz_Jak_wyglada_edukacja_seksualna_w_polskich_szkolach_2014_Raport_Grupy_Edukatorow_Seksualnych_Ponton).
- Instytut Badań Edukacyjnych (2015). *Opinie i oczekiwania młodych dorosłych (osiemnastoletków) oraz rodziców dzieci w wieku szkolnym wobec edukacji dotyczącej rozwoju psychoseksualnego i seksualności* [dostęp: 11 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: <http://produkty.ibe.edu.pl/docs/raporty/IBE-raport-EKD-2.pdf>.
- Izdebski, Z. (2019). *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Izdebski, Z., Ostrowska, A. (2003). *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*. Warszawa: Wydawnictwo MUZA SA.
- Kapuściński, R. (2007). *Lapidarium VI*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Kinsey, A. (1953). *Sexual Behavior in the Human Female*. Filadelfia: W.B. Saunders Company.
- Kvale, S. (2004). *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Białystok: Trans Humana.
- Kwak, A. (2008). Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa. W: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo – między domem, prawem, służbami socjalnymi*. Warszawa: Wydawnictwo APS, s. 18–39.
- Levy, P. (1997). *Collective Intelligence: Mankind’s Emerging World in Cyberspace*. Cambridge: Perseus Books.
- Lewin, K., Lippitt, R., White, R.K. (1939). Patterns of aggressive behavior in experimentally created „social climates”. *Journal of Social Psychology* 10, p. 271–299.
- Lutyński, J. (1994). *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

- Pariser, E. (2012). *The Filter Bubble: How the New Personalized Web Is Changing What We Read and How We Think*. London: Penguin Books.
- Parlament Europejski (2019). Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 14 listopada 2019 roku w sprawie penalizacji edukacji seksualnej w Polsce. Procedura: 2019/2891(RSP) [dostęp: 22 lutego 2021]. Dostępny w Internecie: [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2019-0058\\_PL.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2019-0058_PL.html).
- Praszkier, R. (1988). *W głąb szczerości*. Warszawa: „Nasza Księgarnia”.
- Seidman, S. (2012) *Spoleczne tworzenie seksualności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tapscott, D., Williams, A. D. (2008). *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*. Tłum. P. Cypriański. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Trojanowska, P. (2014). Seksualizacja dzieci i młodzieży – przyczyny, przejawy, konsekwencje i propozycje przeciwdziałania. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka* 13(2), s. 55–78 [dostęp: 22 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3ac87a8f-664a-48fa-9055-c69637a01c8e/c/Trojanowska\\_P\\_2014\\_Seksualizacja\\_dzieci\\_i\\_mlodziy.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3ac87a8f-664a-48fa-9055-c69637a01c8e/c/Trojanowska_P_2014_Seksualizacja_dzieci_i_mlodziy.pdf).
- United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (2009), *International Technical Guidance on Sexuality Education*, vol. 1 [dostęp: 22 lutego 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [https://unesdoc.unesco.org/in/documentViewer.xhtml?v=2.1.196&id=p::usmarcdef\\_0000183281&file=/in/rest/annotationSVC/DownloadWatermarkedAttachment/attach\\_import\\_db857ae4-cef5-44b1-ae8e-e05f6c836c4b%3F\\_%3D183281eng.pdf&locale=en&multi=true&ark=/ark:/48223/pf0000183281/PDF/183281eng.pdf#%5B%7B%22num%22%3A100%2C%22gen%22%3A0%7D%2C%7B%22name%22%3A%22XYZ%22%7D%2Cnull%2Cnull%2C0%5D](https://unesdoc.unesco.org/in/documentViewer.xhtml?v=2.1.196&id=p::usmarcdef_0000183281&file=/in/rest/annotationSVC/DownloadWatermarkedAttachment/attach_import_db857ae4-cef5-44b1-ae8e-e05f6c836c4b%3F_%3D183281eng.pdf&locale=en&multi=true&ark=/ark:/48223/pf0000183281/PDF/183281eng.pdf#%5B%7B%22num%22%3A100%2C%22gen%22%3A0%7D%2C%7B%22name%22%3A%22XYZ%22%7D%2Cnull%2Cnull%2C0%5D).
- Volkoff, V. (1999). *Psychosocjotechnika. Dezinformacja. Oręż wojny*. Tłum. A. Arciuch. Komorów: Wydawnictwo Antyk.
- Weeks, J. (2017). *Sexuality*. New York: Routledge.
- Wiśniewska, E. (2017). Starsi i młodszy w dialogu międzypokoleniowym. *Spoleczeństwo, Edukacja, Język* 6, s. 27–47 [dostęp: 3 marca 2021 r.]. Dostępny w Internecie: [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-da2a8306-c150-4a1e-84dc-02644780a73a/c/2.Starsi\\_i\\_mlodzi\\_w\\_dialogu.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-da2a8306-c150-4a1e-84dc-02644780a73a/c/2.Starsi_i_mlodzi_w_dialogu.pdf).

## **Cytowanie:**

- Jeznach Alicja (2021). *Zajęcia z edukacji seksualnej nie istnieją. Istnieją lekcje WDŻ-u. Polska edukacja seksualna z perspektywy młodych dorosłych*. „Fabrica Societatis”, No. 4, s. 101–119 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: [www.fabricasocietatis.uni.wroc.pl](http://www.fabricasocietatis.uni.wroc.pl).